

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w okupowanej, w okupowanych i na poczcie kwartał 2 m., z adresem do domu 242 m. i miesięcznie 67 kca., z adresem do domu 61 kca. — Na poczcie pod opaską kwartał 4,80 m. — U sprzedawców składają 90 kca.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGIOSZEŃ: 25 kca. od wiersza petytowego — reklamy 50 kca. od wiersza. Przy nieregularnym ogłoszeniu odpowiedź rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmują w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 4

Telefon: Alexander 4905

Redakcja, administracja i drukarnia: Berlin O. 27, Raupachstr. 4

Telefon: Alexander 4905

Berlin, w piątek, 30 lipca 1915.

## Z placu boju.

Od kilku dni komunikaty niemieckie i austriackie wyrażają się bardzo lakonicznie o operacjach na wschodnim teatrze wojny. Wczoraj z głównej kwatery niemieckiej doniesiono tylko o skutecznym natarciu na północny wschód od Suwałk w kierunku na Olitę nad Niemnem oraz o bezskutecznej kontrofensywie rosyjskiej po obu brzegach dolnej Narwi. Austriacy donoszą o odparciu ataków rosyjskich nad Bugiem. Komunikaty rosyjskie natomiast utrzymują, że Rosyanie odnieśli częściowe sukcesy nad Narwią oraz między Wieprzem a Bugiem.

Z ogólnego obecnego położenia na wschodnim teatrze wojny wynika, że po chwilowych walkach przygotowujących nastąpią niebawem na terenie Królestwa Polskiego rozstrzygające bitwy, których rezultat zadecyduje, czy podjęta dwa tygodnie temu wielka ofensywa niemiecko-austriacka doprowadzi do ostatecznego celu, tj. do zupełnego rozgromienia wojsk rosyjskich.

Prasa rosyjska pisząc o tych mających nastąpić wielkich bitwach donosi, że w rosyjskich kołach wojskowych panuje jeszcze wątpliwość, czy głównego naporu nieprzyjacielskiego należy oczekiwać na linii Narwi czy też między Wisłą a Bugiem.

Na francusko-belgijskim teatrze wojny walki mają w dalszym ciągu charakter czysto lokalny. Wielkiej ofensywy sprzymierzonych dotąd nie zapowiada.

Nad Isonzem od dwóch dni panuje spokój; Austriacy donoszą, że Włosi przed przyczółkiem mostowym Gorycy zajęli pierwotne swe pozycje. Generał Cadorna w ostatnim swoim komunikacie wyjaśnia, że chwilowy zastój w ofensywie nad Isonzem spowodowany jest koniecznością utwierdzenia zdobytych przez Włochów pozycji na atakowzórza Carso (Karst) na wschód od dolnego Isonza. Płaskowzgórze Doberdo, o którym często wspominają komunikaty austriackie, stanowi zachodnią część całego płaskowzgórze Carso.

Przed Dardanelami niema zmian. Z Kaukazu Turcy donoszą o sukcesie, który przynajmniej częściowo komunikat rosyjskiej armii Kaukazu.

### Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 29 lipca.

Zachodni plac boju.

We Flandryi zatopiła nasza artyleria pram, znajdujący się na kanale Furnes, na którym było umieszczone ciężkie działo okrętowe. Na zachód od Souchez odparto atak francuski. Pod Givenchy, w Argonach i pod Vauquois wysadziliśmy w powietrze z powodzeniem miny; francuskie wybuchy min w Szampanii pozostały bez skutku.

Wschodni plac boju.

Na północ od Niemna położenie bez zmiany. Na północny wschód od Suwałk, po obu stronach toru kolejowego do Olity, nasze wojska zajęły część pozycji nieprzyjacielskich, wzięły przytem 2910 jeńców i zdobyły 2 kartaczone. Wczoraj i w nocy na dzień dzisiejszy Rosyanie ponawiali swoje ataki które zostały odparte z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Na zachód od Modlina i na południowym brzegu Wisły pociąga kompanii niemieckiej wykonawszy napad, wzięła 128 Rosyan do niewoli. W okolicy na południowy zachód od Góry Kawalryi usiłował Rosyanie w nocy z 27 na 28 lipca posunąć się naprzód ku zachodowi. Zaatakowano ich wczoraj i odrzucono.

Południowo-wschodni plac boju.

Położenie wojsk niemieckich jest na ogół niezmienione.

Naczelne dowództwo armii.

### Komunikaty austriackie.

Urzędowo ogłaszają: 29 lipca, w południe.

Rosyjski plac boju.

Na granicy pomiędzy Bukowiną a Besarabią napały landwera chorwacka i landszturm węgierski silnie rozbudowaną pozycję rosyjską. Nieprzyjaciel został zupełnie zaskoczony i uciekł z swych szanie po krwawej walce na białą broń, w której stracił 170 zabitych.

Na wschód od Kamionki Strumitowej wzięły wojska nasze pułkownika, siedmiu oficerów i 500 chłopów do niewoli.

Pod Sokalem zostały ponownie odparte gwałtowne ataki nieprzyjacielskie.

Pozatem położenie na północno-zachodnim froncie jest bez zmiany.

Włoski plac boju.

Na froncie u wybrzeża podejmowali Włosi tylko na brzegu płaskowzgórze pod Sdraussina i pod Vermigliano bezskuteczne ataki.

Przed przyczółkiem mostu pod Görz opuścił nieprzyjaciel swoje pozycje, z których przypuszczał szturm, i cofnął się na tę linię, którą zajmował przed bitwą.

Na pograniczu Karyntyi walki artylerii i utarczki. Na granicy Tyrolu został batalion nieprzyjacielski odrzucony pod Marce w dolinie rzeki Etsch, kompania włoska koło Trofana została rozproszona.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

### Komunikat rosyjski.

Sztab jeneralny rosyjski donosi pod datą 29 bm.: Na zachód i na południe od Mitawy odbyła się 26 go potyczka przednich straży, która wypadła na naszą korzyść. Nieprzyjaciel, postępujący od strony Poniewieża został w dniu 26. powstrzymany przez nasze tylne stráže koło wsi Subocz, gdzie ogień naszej artylerii nieprzyjacielowi ciężkie zadał straty. Na froncie Narwi gwałtowny ogień artylerii. Pod Nowogrodem nieprzyjaciel w dalszym ciągu próbuje przejść przez rzekę. U ujścia rzeki Szkwu udało się nieprzyjacielowi w dniu 27. zająć nasze rowy strzeleckie na lewym brzegu rzeki; ale kontratak odrzucił nieprzyjaciela poza rzekę. Na lewym brzegu Narwi od Dobrotki aż do Prutu toczy się uporczywa walka bez zmiany frontu. Na prawym brzegu Narwi podjął nieprzyjaciel ofensywę przeciw naszym wojskom, rozpoczynając na północ od Serocka kontratak.

Koło wsi Budy obreniska odparliśmy sześć ataków. Na lewym brzegu Wisły jak również pomiędzy tą rzeką i Wieprzem nie było żadnych zmian. Między Wieprzem a Bugiem toczyła się w dalszym ciągu uporczywa walka w nocy na 27 b. m. w okolicy wsi: Rakolupy, Majdan Ostrowski. Wojska nasze podjęły, po odparciu przez nas trzech zaciętych ataków nieprzyjacielskich na wzgórze na północ od Majdanu Ostrowskiego, ofensywę i zajęły wyżej wymienioną wieś, przyczem wzięły około 1500 jeńców. W kierunku Hrubieszowa podejmuje nieprzyjaciel ciągle uporczywe ataki. Na północ od wsi Szczepanowice odparliśmy trzy wściekle nieprzyjacielskie próby przełamania naszego frontu i zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty. Nad północ od Sokala podjęliśmy ze skutkiem ofensywę przeciw wojskom nieprzyjacielskim, które przeszły przez rzekę pod Poturzyca. Rano, 27 lipca rzuciły się wojska nasze na nieprzyjacielską pozycję na wzgórze i wzięły wiele jeńców. Nieprzyjaciel rzucił nowe siły do kontrataku. Zacięta walka toczy się dalej. Nad górnym Bugiem jak również nad górnym biegiem Złotej Lipy gwałtowny ogień artylerii i próby słabych oddziałów nieprzyjacielskich, który usiłują posunąć się naprzód.

### Komunikat francuski.

Paryż, 28 7. (BTW). Komunikat wieczorny: W ciągu dnia nie było żadnego ważnego wypadku na froncie od morza do Wogezów. Zajęliśmy dwa nie-

przyjacielskie blokhausy na wschód od Liagekopi i przy Schratzmännele.

### Komunikat włoski.

Główna kwatera włoska donosi pod datą 28 lipca: W Karyntyi nieprzyjaciel korzystając z mgły próbował ataku na nasze pozycje koło Paso del Cachtatare pomiędzy górami Monte Chiadenis i Monte Avanza; został jednak szybko odparty. Natomiast uderzyły nasze oddziały wojsk alpejskich na kilka nieprzyjacielskich rowów strzeleckich, które leżą naprzeciw naszym pozycjom na górze Mały Pal i zdobyły większą część z nich. Na Karcycie w dniu wczorajszym wzmożono ważne pozycje, któreśmy zdobyli w dniach poprzednich; bądź co bądź osiągnęliśmy w centrum jeszcze kilka znaczn. postępów. Przez oczyszczenie kilku silnie obsadzonych rowów nieprzyjacielskich poprawiliśmy nasz front. Według późniejszych obliczeń liczba oficerów nieprzyjacielskich, wziętych do niewoli dnia 26 lipca, zwiększyła się do 102. Na reszcie frontu położenie pozostało prawie bez zmiany.

podp. Cadorna.

### Komunikat turecki.

Konstantynopol, 28. 7. (BTW). Główna kwatera donosi: »Na froncie kaukaskim wskutek kilkakrotnych ataków odparliśmy Rosyan, którzy starali się otoczyć nasze prawe skrzydło. W dn. 25 bm. odparliśmy tylne stráže tych wojsk i wzięliśmy przytem przeszło 300 jeńców oraz działo i wielkie ilości amunicji i broni. Podczas odwrotu nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. — Na froncie Dardanel w ciągu 27 b. m. tylko ogień działowy i karabinowy.«

Konstantynopol, 29. 7. (BTW). Główna kwatera donosi: »Na froncie kaukaskim energicznie ścigamy pobitego nieprzyjaciela. Wzięliśmy jeszcze licznych rozproszonych Rosyan do niewoli oraz zapasy amunicji i prowiantu. — Na froncie Dardanel zwykła kanonada.«

### Komunikat rosyjski z Kaukazu.

Piotrogród, 29. 7. (BTW.) Nad wybrzeżem morza Czarnego zwykły ogień działowy i karabinowy. W kierunku Musz Turcy zgromadzili znaczne siły. Wobec tego wojska nasze wstrzymały dalszy pochód i zajęły dawniej oznaczone pozycje. — Na innych frontach nie ma zmian.

### Komunikat francuski z Dardanel.

Paryż 28. 7. (WTB.) Z Dardanel niema nic do zakomunikowania oprócz kilku łatwych postępów na naszym prawym skrzydle oraz działalności naszych samolotów, które z powodzeniem bombardowały nowy nieprzyjacielski obóz lotniczy na północ od Techanck, ugodziły w szpę magazynu benzyny i spowodowały znaczny pożar.

## Z Królestwa Polskiego.

### Szkolnictwo w okupowanej przez Austriaków części Królestwa.

Piotrkowski »Dz. Nar.« donosi:

Oba urzędy gubernialne na terenie Królestwa, okupowanym przez Austro-Węgry, starają się o uruchomienie szkolnictwa ludowego, w którym, jak wiadomo, obowiązuje język polski. Wobec tego, że w ubiegłym roku szkolnym funkcjonowały tylko niektóre szkoły, gdyż czynność szkół zależna była od ilości sił nauczycielskich lub innych wypadków, zarząd wojskowy, przykładając wielką wagę do prawidłowego rozpoczęcia nauki szkolnej we wszystkich istniejących już publicznych szkołach ludowych na terenie okupowanym, gdyż prywatne zakłady naukowe istnieją tylko w miastach i mogą tylko w części poddać swym zadaniom. W tym celu w urzędzie gubernialnym w Piotrkowie odbyła się d. 19 b. m. konferencja inspektorów szkolnych urzędujących zarówno w kieleckim jak i w piotrkowskim okręgu gubernialnym pod przewodnictwem krajowego komisara cywilnego z Piotrkowa p. radcy Carhesego. Obrady miały za cel omó-

wienie spraw administracyjnej i pedagogicznej natury, związanych z kwestią ustalenia jednolitego traktowania spraw szkolnych na terenie okupowanym i zabezpieczenia otwarcia szkół we wrześniu 1915 r.

W obradach wzięli także udział administracyjni referenci obu zarządów gubernialnych i komend obwodowych. Uchwalono rozpocząć naukę szkolną we wrześniu a najdalej z początkiem października. Przy obsadzeniu posad nauczycielskich będą uwzględniane przede wszystkim siły lokalne, a gdzie nie udało się pozyskać odpowiedniej liczby nauczycieli miejscowych, z konieczności będzie musiała pewna liczba nauczycieli galicyjskich znaleźć zatrudnienie, by szkolnictwo nie poniosło szkody. Przy nauczaniu nauczyciele posługują się będą jużto podręcznikami galicyjskimi jużto tutejszymi Kędzierskiego. w III i IV klasie.

W zasadzie zatrzymane będą dotychczasowe warunki płacy nauczycieli w Królestwie, przyczem atoli władze uwzględnią wyjątkowe stosunki drożyzniowe, panujące na tym terenie w okresie wojny. Zarząd gubernialny wojskowy w Piotrkowie stara się też o to, żeby zapewnić był jedynej obecnie istniejącej w Piotrkowie prywatnej polskiej szkoły średniej.

## Z Galicyi.

### Cholera w Galicyi.

Departament sanitarny austriackiej ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Według sprawozdania z dn. 26 lipca stwierdzono w Galicyi bakteryologicznie następujące wypadki cholery azjatyckiej: 23 w 7 gminach powiatu cieszanowskiego, 4 w jednej gminie powiatu drohobyckiego, 50 w 8 gminach powiatu jawrowskiego, 37 w 4 gminach powiatu kałuskiego, 5 w jednej gminie powiatu łańcuckiego, 4 w jednej gminie powiatu liskiego, 3 w jednej gminie powiatu niskiego, 2 w dwóch gminach powiatu przeworskiego, 6 w jednej gminie powiatu Rawa Ruska, 45 w dwóch gminach powiatu rohatyńskiego, 2 w jednej gminie powiatu samborskiego, 2 w jednej gminie powiatu stanisławowskiego, 8 w 3 gminach powiatu starosamborskiego i 80 wypadków w 4 gminach powiatu żółkiewskiego, jako też jeden wypadek w Czerniowcach na Bukowinie. Wszystkie wypadki dotyczą osób miejscowych.

### Roboty na Wawelu.

»Czas« krakowski pisze: Marszałek krajowy, bawiąc przez sobotę i niedzielę w Krakowie w towarzystwie rady dyktatorów krajowego p. Onyszkiewicza, odbył z p. Sowińskim, architektem, kierownikiem restauracji zamku na Wawelu i Drem Stanisławem Tomkowiczem, przewodniczącym miejscowego komitetu restauracji Wawelu dłuższą naradę, skutkiem której postanowiono częściowo podjąć wstrzymane roboty około zamku.

Mianowicie wezwany zostanie p. Julian Makarewicz do prowadzenia dalej rozpoczętej restauracji freskowego fryzu na krużgankach dziedzińca arkadowego. Obok tego przeprowadzonych zostanie kilka drobniejszych robót murarskich i kamieniarskich około budynków zamkowych. Wreszcie ma się przystąpić do regulacji dróg dojazdowych południowej strony góry Wawelskiej.

## Notatnik.

Pod powyższą statą rubryką znajdujemy w krakowskim »Głosie Narodu« często bardzo trafne uwagi. I tak czytamy w nrze 184. co następuje:

## W łodzi podwodnej „U. X“.

(Ciąg dalszy.)

Denerwowało go jednak co innego. To, że nie widział niebezpieczeństwa i nie mógł go ogarnąć, że czatowało na niego jak z zasadzki. Miał krew zimną, nie łatwo się wzruszał, widząc przeciwnika. Nawet, gdy oczekiwanie wstrząsało mu wszystkimi fibrami, gdy myśli przesywały mu czaszkę jak iskry bólu, nawet wtedy był na zewnątrz zupełnie spokojny. Wydawał rozkazy zwięźle i twardo, mięśnie napinały się, opanowywała go radość i groza zarazem. Teraz, gdy dopiero czuł tylko, ale jeszcze nie widział, gdy nieprzyjaciela wyczuwał prawie dotykalnie, ale nie miał go przed oczyma, teraz wsącał mu się w krew gniewny niepokój.

Ostatecznie kraszownik mógł być teraz na dwie mile przed nim. Mogły sunąć naprzeciw z podwojoną szybkością. Czy mógł wiedzieć, jak daleko widzi na horyzoncie? Ale i to wychodziło łodzi na dobre. — Peryskop wysuwał się nad fale ledwie, ledwie. Dostrzedz go można było na jakie dwadzieścia, może pięćdziesiąt metrów i to tylko po białym grzebyku sunącym wśród fal.

Marynarz znowu się ukazał. Twarz mu drgała od napięcia wewnętrznego.

— Są bliżej. O parę węzłów od nas...

Jansen krzyknął w tubę rozkaz. Załoga była na miejscach, torpedy gotowe do strzału. Pomyślał sobie:

— Żeby ich tylko dostrzedz... żeby tylko zobaczyć!

O niebezpieczeństwie nie myślał wogóle. Przemawiała go tylko jedna myśl: niezłomne pożądanie, aby coś działo.

»Warto zapamiętać sobie, jak w roku 1915 pewni adwokaci polityczni oczyszczili nas ze złośliwych zarzutów litwackich. Posłowie starozakonni z Galicyi, którzy w znanym swem oświadczeniu mieli poprostu zaprzeczyć Brandesowym baśniom o pogromach, urządzanych przez Polaków, rozpisali się szeroko, długo i wymownie o różnych rzeczach, zarówno mocno interesujących, jak w danej chwili niezupełnie koniecznych; gruntowny i wielostronny wywód miał ten skutek, iż dla właściwej materii pozostało za ledwie parę wierszy druku, których mniej pedantyczny czytelnik mógł zgoła nie zauważyć. (Dr. Adolf Gross i tym paru wierszom poskaąpił swej cennej aprobaty). Obecnie w podobny sposób broni nas przed napaściami Brandesowemi p. Herman Feldstein w broszurze »Polen und Juden«, wydanej nakładem Naczelnego Komitetu Narodowego w Wiedniu. Osobliwa książeczka, mająca przekonać kogo należy, że Polacy nie są żydożercami, zajmuje się głównie — charakterystyką polską antysemitów. Obszernie i z rzetelną lubością rozwodzi się autor nad żywojami, »po których wszystkiego można się spodziewać, które budzą »najniższe instynkty w masach«, które podsugują się »teroryzmem i demagogią«, które wreszcie tu, na krańcach zachodniej Europy, wyzłabiają koryto dla »azyatyckich prądów«. Zaświadcza nadto p. Feldstein, że jeśli żywioty te nie zgłosiły i nie zorganizowały w Królestwie pogromów, to działo się to »może nie tyle dla braku dobrych chęci, ile dla braku odwagi«. Otrzymawszy tę porcję autentycznych wyjaśnień, szmok, kołportujący jęk boleści Brandesa, musi naturalnie uwierzyć zapewnieniu p. Feldsteina, że: »die Freiheit Polens ist die Freiheit der Juden in Polen«. Z. O. P.

## Wiadomości polityczne.

### Rosya.

Przed rozpoczęciem obrad w Dumie rosyjskiej.

Przywódca kadetów, Maklakow, popiera w wstępnym artykule »Riecz« zapatrywania większości posłów, aby podczas obrad Dumy odłożyć wszystkie sprawy polityczne na plan dalszy i zastanawiać się jedynie nad rozważaniem problemu mobilizacji i amunicyi.

»Nowoje Wremia« przechodzi do tego samego wniosku i powiada, że Duma powinna kontrolować bardzo ściśle działalność władz, które ociagały się z fabrykacją amunicyi. Najważniejszym zadaniem kraju — to fabrykowanie kartaczownic. Tym wszystkim, którzy tracą ducha i twierdzą, że organizacja przychodzi iż późno w Rosyi, odpowiada Menszikow, że nigdy nie jest za późno na naprawianie popełnionych błędów. Znaczenie Dumy jest tem większe teraz, że wśród ogólnego niebezpieczeństwa mają się wszyscy instynktownie popierać. Naród powinien odnieść wrażenie i mieć to głębokie przekonanie, że Duma obecna nie ogranicza się do pustych słów tylko, lecz działa w szerokim zakresie i czyni wszystko, co jest w jej mocy, aby kraj ochronić od ostatecznego nieszczęścia. W podobnym tonie odzywa się też większość narodowej prasy rosyjskiej.

Nowy prezydent rosyjskiej rady państwa.

Członek rady państwa, sekretarz stanu Kutłomsin mianowany został prezydentem rady państwa.

Generał guberniorem Moskwy ma być mianowany dotychczasowy pomocnik ministra spraw wewnętrznych Dżukowski, następcą jego ma być gubernator Grodna, generał-major Szebeko.

Przeszło parę minut. Na szybko panowała szara pustka. Chwilami wrażenie, że coś wielkiego, coś niesłychanego przelatuje mu między paicami jak piasek albo woda. Przeniknęła go paląca złość, gorzka beznadność. Wszystko zależy od przypadku... na co odważy się? Na co?

Znowu ujrzał przed sobą twarz marynarza, który bełkotał jak w rozpaczy:

— Muszą być blisko, muszą...

Jansen machnął ręką z rozpaczą i wściekłością. Ale w tej samej chwili ukazały się na jakąś milę ku południowi trzy punkty. Okrety czy halucynacja? Nie, zbliżyły się. Gorący dreszcz zbiegł mu od karku. — Łódź skręciła. Krzyczał w tubę, słowa padały jak uderzenie batem.

Prawie w tej samej chwili statek zadrgał, jakby zderzył się z kawałem drzewa i usunął go na bok. Od dziobu wystrzeliła biała korona piany, biały pas, który zaczął gubić się w dali.

Jansen zmienił kurs i wypatrywał oczy na szybko. Znowu krzyknął:

— Torpeda! Strzał!

Znowu coś drgnęło głucho, łódź zaczęła podchodzić w górę, do rezerwarów wpuszczono wodę. — Stała.

Liczył sekundy i uderzenia serca, które biło mu w piersi. Zdawało mu się, że dokoła mięśni sercowych ma powłokę lodową, że chłodna ręka ujęła je i dławi. Delikatny ból sunął mu przez mózg, coś w rodzaju tajemniczej bolesnej melodyi. I myślał sobie:

— Wkrótce muszą ujrzeć niebezpieczeństwo Potwora, który się zbliża. Zobaczą go o dwieście metrów, o sto, nie będą już mogli skręcić, z otwartymi oczyma wjadą w śmierć, która podchodzi ku nim w smukłej, piekielnej maszynce...

Jansen otworzył usta, jakby chciał ustrzedz benki przed hukiem eksplozji, zamknął je znowu...

### Serbia.

Czwórporozumienie a Serbia.

Luciano Magrini pisze z Niżu, że Czwórporozumienie wystąpiło wobec Serbii w sprawie zajęcia terytorium albańskiego. Krok ten uczyniony został za inicjatywą Włoch przez postów rosyjskiego, francuskiego i angielskiego, którzy w energicznej formie zapytywali rząd serbski, jakie ma zamiary co do Albanii? Pasiecz odpowiedział, wskazując na konieczność strategiczną, że Serbia chce się zabezpieczyć przeciw możliwościom zaatakowania jej z боку przez bandy albańskie. Posłowie odpowiedzieli, że przez obsadzenie terytorium albańskiego zbyt wiele sił serbskich zostało odciągniętych od właściwego swego zadania. Pasiecz odpowiedział, że zajęcie Elbasanu i Tirany było koniecznością, że względu na to, że miasta te były głównym źródłem zarazy rewolucyjnej, i że stamtąd właśnie wyruszały bandy albańskie przeciw Serbii. Serbia, tak dalej twierdził Pasiecz, zadowolni się zajęciem Elbasanu i Tirany i nie posunie wojsk swych ku morzu. Serbia pozostawia ostateczną decyzję konferencji pokojowej — w nadziei, że nie stanie się to, co stało się w roku 1913, gdzie Austria zabroniła jej dostępu do morza. Posłowie, powiada dalej Magrini, zawezwali Pasiecz, aby poczynił w Cetynii kroki dla powstrzymania Czarnogóry od pochodu na Skodzę. Pasiecz przyrzekł, że uczyni to. Serbowie zastosowali się do przyrzeczenia, ale Czarnogóra wkroczyła do Skodry. Serbski generał Jankowicz, szef czarnogórskiego sztabu, który popierał protest czwórporozumienia, nie zgadzał się na zajęcie Skodry i podał się do dymisji. Opinia ogólna cieszyła się jednak z zajęcia miasta, którą Czwórporozumienie uznać musiało za fakt dokonany.

### Bułgaria.

Opozycja bułgarska popiera Radosławowa.

Medyolańska »Italia« dowiadyuje się z Zofii, że w ostatnim czasie partje opozycyjne opowiedziały się bez zastrzeżenia po stronie polityki rządowej. Powodem tego były kroki poczynione przez czwórporozumienie u rządu bułgarskiego i odpowiedź Radosławowa. Cała prasa jednogłośnie popiera Radosławowa i wypowiada nadzieję, że ideał narodowy Bułgarów się spełni. Nacyonalisci, progresiści, demokraci, radykali i pism »rusofilskie jak: »Mir«, »Bulgari«, »Preporek« i »Radical« stoją po stronie Radosławowa, pisząc, że cały naród bułgarski winien się zjednoczyć z rządem by odzyskać utracone w pokoju bukareszteńskim ziemie.

### Anglia.

Asquith o położeniu.

Prezes ministrów Asquith stawiał w parlamencie wniosek o odroczenie izby aż do 14 września i dał przytem ogólny pogląd o położeniu obecnem. »Wojna — mówił on — potrwa jeszcze pewien czas; zwycięży w niej, kto okaże większą wytrwałość. Bylibyśmy niewdzięczni i bez serca, gdybyśmy nie uznawali przede wszystkim nieopisanego męstwa i wytrzymałości sprzymierzonych z nami Rosyan, którzy starają się powstrzymać niemiecką nawałę inwazyjną i zachować własne pozycje. Rosyjskie wojska dają od siedmiu tygodni niezrównany dotąd w historii świata przykład dyscypliny i wytrwałości. (Oklaski). Z najwyższem zadowoleniem stwierdzamy ostrożnie, lecz stałe postępy naszych nowych sprzymierzeńców włoskich, którzy według naszego zdania niebawem osiągną swój cel. Co do Francji to od początku wojny nigdy Francuzi i Anglicy nie byli połączeni bliższymi węzłami przyjaźni i braterstwa bronni w niewzruszonej wierze w ostateczne zwycięstwo.

ale tam na przodzie nic się nie działo. Rozpalone- mi oczyma wdzierał się w okrągłe zwierciadło, które pokazywało mu na swem małym kółku coś tak osłupiającego, że przez parę sekund był bliżki omdlenia, że czuł ogień w skroniach, w oczach krew walącą jak młotem... Nic się nie działo... kraszownik stał na południowy zachód. Stał spokojnie. A gdyby tak oba strzały chybiły? Czy możliwe, aby chybiły?

Nie. Zupełnie nie. Smutek go przygniatał, rozczarowanie wykrzywiło mu wargi. Bardzo blisko zobaczył małe czarne kominy. To torpedowce... pomysłał.

Ale teraz, teraz musiał oprzeć się obu rękami o stół, bo zakręciło mu się w głowie. Teraz podniosła się olbrzymia, biała wieża wodna, jakby chciała objąć statek i zalać go olbrzymią fontanną. Wir poszedł w górę, błysnęły płomyki żółte i czerwone. kraszownik wydał się cieniem samego siebie. Wszystko osłoniły mgły białe. Teraz dopiero zdawało się Jansenowi, że przez fale przedziera się grzmot wzbuzający głębokość... A gdy się uspokoiło, kraszownik zaczął upadać na bok...

»U x« skręciła ku północy. I stało się coś całkiem nieoczekiwanego. Na dwieście metrów przed statkiem ukazał się czarny spiczasty kadłub. Zatrzymał się na zwierciadle peryskopu jak cień — chwilami zapadał trochę głębiej, to znowu się podnosił. Torpedowiec: Płynął szybko. Za pół minuty musiał skrzyżować się z »U x«.

Jansen poczuł, że groza wstrząsa nim i że zimny dreszcz spływa mu po skórze. Nie odwracając oczy od zwierciadła, krzyczał rozkaz za rozkazem. I liczył sekundy. Jeżeli natychczas się nie zagłębia, a na to, według wszelkiej ludzkiej rachuby, było czasu za mało — wówczas łódź pójdzie na dno.

(Dokończenie nastąpi.)

Flota nasza — mówił Asquith dalej — jest dziś znacznie potężniejsza niż rok temu. Dzięki niej morza dziś są wolne od Niemców. Wojna niemieckich łodzi podwodnych nie zadaje handlowi angielskiemu śmiertelnych lub dotkliwych ciosów; przeciwnie towary i materiały surowe nadchodzą bez przeszkód i w tej samej ilości jak za pokojowych czasów. Zapisywanie się ochotników do armii trwa ciągle; ostatnie wykazy co do tego są bardzo zadawalające. Dzięki czynności Lloyd George'a ministerium amunicji zaostrzy armię i marynarkę we wszystko, czego im potrzeba, w doskonale zorganizowany sposób. Lecz na tem zadania Anglii nie są wyczerpane. Nietylko musi ona bronić wolności morza i wysyłać na pole walk liczne armie, lecz musi stworzyć podstawy finansowe do dalszego skutecznego prowadzenia wojny. Czy wobec takich wysiłków naszych nie jest oszczędstwem — zakończył Asquith — twierdzenie, jakoby naród nasz nie dorósł do wielkiej chwili i jakoby nasi sprzymierzeńcy nie doceniali naszych wielkich ofiar dla wspólnej sprawy? Z tym samym zapalem i z tą samą energią jak dotąd trawimy dalej aż do zwycięstwa, które jest zupełnie pewnem!

Po premierze zabrał głos Lloyd George, który oświadczył, że wskutek nowej organizacji zostało stworzonych 16 fabryk pod kontrolą rządową, które fabrykację amunicji niestychanie powiększą; stworzonych będzie jeszcze 10 dalszych fabryk, przyczem po obszernych konferencyach z francuskim ministerium amunicji wyszukane będą wszelkie uczynione we Francji doświadczenia. W ten sposób armia angielska będzie niedługo lepiej wyekwipowana niż wszystkie inne. Po krótkiej dyskusji na temat nowej organizacji dla dostaw wojskowych wniosek o odroczenie parlamentu został bez imiennego głosowania przyjęty.

### Hiszpania.

Bezrobocie w hiszpańskiej marynarce.

Bezrobocie oficerów i marynarzy żeglugi handlowej trwa w dalszym ciągu. W Barcelonie i Bilbao sytuacja staje się coraz groźniejsza.

### Ameryka.

Zastrzelenie prezydenta Haiti.

Z Port au Prince donoszą: Pomimo energicznych protestów posła francuskiego, stronnicy przywódcy rewolucjonistów Dra Bobo zaatakowali ponownie ambasadę francuską, pochycili prezydenta Guillaume'a i zastrzelili go przed gmachem poselstwa. Rozwścieczony tłum porozrywał zwłoki na kawały, które w tryumfalnym pochodzie niesiono przez miasto na tyczkach. Resztki zostały później pogrzebane przez kilka kobiet, na cmentarzu. Miasto jest spokojne. Krążownik amerykański »Waszyngton« przybył do Port au Prince. (Generał Guillaume został obwołany prezydentem w styczniu roku bieżącego przez partię rewolucjonistów, która zajęła Cap-Haitien, poczem wojska rewolucyjne pozbawiły władzy prawowitego prezydenta Teodora w Port au Prince.

Port au Prince jest stolicą republiki murzyńskiej na wyspie Haiti w Ameryce Środkowej. Wyspa ta leży koło wyspy Cuby w Oceanie Atlantyckim.

Wyładowanie wojska amerykańskiego na Haiti.

Biuro Reutersa donosi, że wyładowane zostało wojsko Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z krążownika »Waszyngton« w Port au Prince, by bronić obcych poddanych. Rozruchy trwają w dalszym ciągu.

## Sprawy polskie.

### Doręczenie pallium ks. arcybiskupowi Dalborowi.

Organ centrowy, »Köln. Volksztg.« donosi, że w dniu 23 lipca doręczone zostało przez kardynała della Volpe w Rzymie, ojcu Mosser »pallium« dla nowomianowanemu arcybiskupowi »pallium« po konsekracji. Ks. arcybiskup Dalbor jest tedy zwolniony z zwykłych zobowiązań kanonicznych, według których każdy arcybiskup zobowiązany jest poprosić w Rzymie w przeciągu trzech miesięcy po konsekracji o »pallium« albo też przez zastępcę swego o »pallium«. »Pallium« jest to długi płaszcz arcybiskupi. — Przep. red. »Dz. Berl.«

## Rzeka Isonzo.

Zapewne nie wielu tylko wie, oprócz geologów i geografów, że Isonzo, o którego lewy brzeg Włosi wylewają strugi krwi, należy do najbardziej interesujących rzek w Europie. Dzika, mało splawna, zapełniona skałami rzeka w ciągu czasu historycznego nie mniej niż trzy razy zmieniała koryto i kierunek. Ojcem dzisiejszego Isonca, Sofina w starożytności, były stawne rzeki poboczne Idria i Wippach.

Co wtedy wytryskało z gór Mangarta i Trigława były to źródła Natisony, która według geografów Strabona wpadała pod Aquileją do morza i aż do tego miasta od morza była splawną pod górę. Zapadnięcie się góry w r. 585 po Chrystusie w łożysko Natisony sprawiło, że rzeka została oddzielona od biegu głównego. Bieg ten szukał dla siebie nowego ujścia, ponieważ został powstrzymany ścianą skały i dotarł do płynącego dalej na wschód Sotinsa. Wówczas nastąpiła rzecz interesująca: nowy dopływ prowadzący ze sobą wielkie kamienie i grzyby spowodował zatkanie podziemnej drogi, którą Sotins płynął, wpadając do

Timawy. (Timawa dziś jeszcze istnieje jako rzeka jaskiniowa, która po 30 kilometrach drogi podziemnej nagle wydobywa się z ziemi w szerokości 60 m. i pod Duino wpada do zatoki tryestyńskiej).

Z powodu zatkania drogi podziemnej Isonzo wyszukał sobie inne łożysko, płynąc ku zachodowi i znajdując znowu bieg dolny Natisony (która z powodu zapadnięcia się góry oddzieloną została od głównego biegu). Od czasu tego połączenia Isonzo niósł ze sobą masy ziemi, która jego ujście wciąż zmieniała, usuwając je ku wschodowi, aż ostatecznie połączył się Isonzo z ujściem małej rzeki Sdobba.

Opuszczone ujście pod Akwileją zmieniło się w drobną rzeczkę nadbrzeżną, którą dziś nazywają Fissa (także Natisso) i która od miejscowości Ronchi aż do ujścia rzeki Lago di Morano stanowi włosko-austriacką granicę.

Geografowie i geolodzy od dawna już szczególną poświęcają uwagę Isonzo, poczawszy od Strabona w swym »Geographica« a skończywszy na austriackim statystyku baronie Czörning-Czerhausen, który o Isonzo napisał w czasopiśmie »Mitteilungen der K. K. Geogr. Gesellschaft« osobną pracę pod tytułem: »Der Isonzo als der jüngste Fluss Europas«. Kto rzekę tę widział własnymi oczyma i patrzył na gromadzenie przez nią skał, gruzów i piasku, ma to wrażenie, że rzeka ulega dalszym zmianom i posuwa się w kierunku ku wschodowi.

## Wiadomości potoczne z Polski.

### Księstwo Poznańskie.

\* Wyrzysk. Nieszczęście automobilowe. Poważny wypadek automobilowy, którego ofiarą padł 4 letni chłopczyk, jedyny syn maszynisty Bethkiego z tutejszej centrali elektrycznej, wydarzył się niedaleko Kosztowa pod Wyrzyskiem. Na przedzie automobilu siedzieli monter i szofer. W chwili kiedy monter zmieniał przy kierownicy miejsce z szoferem, automobil się wywrócił i wszystkie osoby, znajdujące się w automobiliu, wypadły. Monter jak i szofer ciężkie odnieśli okaleczenia i musiano odwieźć ich do lazaretu. Siedzący również w automobiliu chłopczyk maszynisty poniósł śmierć na miejscu.

\* Ostrów. W Kottowie w powiecie ostrowskim zacczadzili się gazem węglowym dwaj synkowie gospodarza Kędzińskiego. Jeden liczył 5, drugi 6 lat.

\* Gostyń. W Posadowie w powiecie gostyńskim pożar zniszczył zupełnie 9 stodół, 5 innych budynków gospodarczych i 3 domy mieszkalne. Szkoda jest bardzo wielka. — W Polku w powiecie babimojskim spłonęły 3 stodoły i stajnia właściciela dóbr Schumannna. Ogień spowodował chłopiec bawiący się zapalnikami.

\* Pleszew. Utonęła we węborku. W Grodzisku w powiecie pleszewskim w domu landwerzysty Jasickiego, który otrzymał urlop dziewczynka w drugim roku życia wpadła w napętniony wodą wielki węborek stojący w komorze obok izby i utonęła. Gdy dziecka później szukano, znaleziono je nieżywe.

### Prusy Królewskie i Książęce.

\* Toruń. W Toruniu skazaną została Agnieszka Kowalska, pochodząca z Królestwa Polskiego, na miesiąc więzienia za to, że bez pozwolenia przekroczyła granicę gminy Zaskocz, gdzie była zatrudniona.

\* Peplin. Straszne skutki gry we »wojnę«. W poniedziałek w południe urządzili tu chłopcy szkolni grę we »wojnę«. W czasie »ataku« jednej strony na drugą i wśród śpiewu »Ach Russland« pchnął 9-letni syn szewca Schulza 12-letniego syna robotnika Bielickiego tak silnie w piersi, że nieszczęśliwy chłopak upadł, a uderzywszy głową o ziemię, odniósł ciężkie wstrząśnienie mózgu. Krwawo zabrozonego odniesiono do mieszkania rodzicielskiego i przywołano natychmiast lekarza. Wszelka pomoc okazała się jednak daremną i chłopiec zmarł po krótkim czasie.

\* Tczew. Dwa tygodnie więzienia za zrzucenie czapek podczas procesji. Przed sądem ławniczym w Tczewie stał robotnik Zakowski z Peplina oskarżony o to, że w czasie procesji Bożego Ciała zrzucił trzem ewangelikom czapki. Ostatni twierdził w terminie, że kiedy ks. biskup przechodził obok nich z Przenajświętszym Sakramentem, oni czapki zdjęli, i włożyli je na głowy dopiero po przejściu celebransa. Wówczas Zakowski zrzucił im czapki z głowy, a oni stawili wniosek o ukaranie za czynną obrazę. Oskarżony bronił się tem, że miał do tego prawo, skoro nie uchylili czapki. Sąd był jednak innego zdania. Oskarżyciel wniósł o 30 marek grzywny, sąd poszedł jednak znacznie dalej i skazał Zakowskiego na dwa tygodnie więzienia.

## Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 30 lipca 1915.

Kalendarz: sobota 31 lipca Ignacego

— Okręg Tow. Ośw. Kobiecych. Na grę fantową złożyli w dalszym ciągu na ręce p. Sobierajskiej, Kopenhagenerstr. 77: T. Gemzicka 2 przedmioty; B. Stolpischestr. 27, 6 przedmiotów; Rosińska 4 przedmioty; W. J., Schliemannstr. 37, 1 brąz. kostium; Gielnik, Gaudystr. serwetatke, 2 puszki sardelkówek; Irenka i Cecylia S. 5 przedmiotów; Hedzielska 2 przedmioty; Pieprzycka 2 przedmioty.

— Tragiczną śmiercią zginął w niedzielę — jak się dopiero dziś dowiadujemy — syn wdowy p.

Sawickiej z Charlottenburga, młodzieniec 17 letni. W niedzielę przed południem udał się młody Sawicki razem z kilku towarzyszami do Grunewaldu, by się kąpać w Haveli. Widocznie uder serca położyło nagle kres młodemu życiu, gdyż skoczywszy we wodę, już więcej nie wypłynął. Dopiero później znaleziono ciało nieszczęśliwego młodzieńca.

Biedną matkę trafia ten cios tem więcej, ponieważ syn rokował bardzo dobrą przyszłość i był główną podporą swej ukochanej matki, która wzorowo wychowała dwie córki i syna.

Z naszej strony wyrażamy stroskanej rodzinie serdeczne współczucie.

— Zamordowane dziecko. Wczoraj po poł. znalazł jeden z stróżów przy Unionplacu w Moabicie w krzakach karton z papy, owinięty w brunatny papier od pakowania i owiązany sznurkiem. W kartonie znalazł na pół zwęglonego trupa noworodka, którego płci nie można już było stwierdzić. Widocznie matka chciała spalić trupa, a gdy jej w tem przeszkodzono, w ten sposób pozbyła się go.

— Ludzie bez serca. Przed sądem w Berlinie-Tempelhofie stawała Paulina Hanke z Mariendorfu oskarżone o nieludzkie traktowanie 10 letniego chłopca Jerzego Ekelmanna, którego przyjęła przed rokiem na wychowanie. Stawowity chłopiec musiał spać na gołej podłodze przykryty tylko starym płaszczem. Codziennie wstawać musiał przed pół do szóstej i przygotować paszę dla świń. Gdy rodzina Hankich spała jeszcze w najlepsze pod pierzyną, musiał chłopiec gotować kawę i nakrywać stół do śniadania. Gdy czas był do szkoły, musiał chłopiec prawie codziennie iść głodny do szkoły. Jedzenie, o ile je wogóle dostał, składało się zwykle z kawałką śledzia i parę perek.

Gdy chłopiec wrócił w półudnie ze szkoły, musiał gruntownie zamiatać, szorować, pomywać, a potem wysyłano go w pole, gdzie godzinami musiał kopać kartofle, albo wykonywać prace zbyt ciężkie dla takiego dziecka. Wieczorem chodził chłopiec spać zwykle ostateń. Na dobitekę był bity przy każdej okazji trzypaczka lub miotłą. Chłopiec na całym ciele miał sińce i rany. Przed sądem twierdziła oskarżona że wszędzie w rolnictwie dzieci to robić muszą, co ona chłopcu robić kazała. Na podłodze sypiać musiał chłopiec za karę, bo zanieczyścił jej kanapę, a batów odebrał tylko tyle, ile zasłużył. Prokurator wniósł o pół roku więzienia dla tej nieludzkiej kobiety; sąd wyrokował na 100 mk. kary. — Przeciw wyrokowi prokurator założył rekurs.

— Banda złodziei rowerów. 200 rowerów skradziono. Przed izbą karną sądu ziemiańskiego II. stawała banda, która uprawiała kradzież rowerów »en gros«. — Skradziono około 200 rowerów. Oskarżeni byli: robotnik Eryk Marbach i rzeźnik Willi Pietrowski o kradzieży, a matka Marbacha, szynkarz Liebrecht, handlarz kół Richter, Kufnerowa i Rumpelowa oskarżeni byli o przechowywanie skradzionych przedmiotów.

Oskarżony Marbach przyznał się przed sądem, że w stosunkowo krótkim czasie skradł na ulicach Berlina przeszło 100 rowerów. Pomagała mu w tem jego własna matka, która sprzedawała skradzione rowery Rumpelowej i Richterowej. Zasadzeni zostali Marbach i Pietrowski, każdy na dwa lata więzienia, Marbachowa na 1 i pół roku domu karnego i pięć lat utraty praw honorowych, Richter na dwa lata domu karnego. Resztę oskarżonych uwolniono.

— Mężczyzna o trzech nazwiskach. W Kilonii arestowano pewnego mężczyznę, który podawał się za 55 letniego Fryderyka Tesmera, urodzonego w Sachsenorf w powiecie Lebus. Mężczyzna ten przedłożył kartę inwalidzką z temi datami, choć sam jest znacznie młodszy. Przy rewizji jego pakunku na dworcu znaleziono kartę inwalidzką opiewającą na 39 letniego Marcina Jędrzejaka, urodzonego w Wierzynicy w pow. pleszewskim. Przyciśnięty do muru mężczyzna ten opowiadał, że się nazywa Jędrzejak. Dalsze dochodzenia policyi wykazały jednak, że ów rzekomy Tesmer-Jędrzejak już swą osobą interesował berlińską policję kryminalną. Wówczas podawał się za Andrzeja Mertensa urodzonego w Heuerdorf, w powiecie Helmstadt. Czy jednak i to nazwisko jest prawdziwe, jest także pytanie. Tesmer-Jędrzejak-Mertens odmawia uporeczywie wszelkich zeznań co do swego pobytu w ostatnich latach. Przymuszają tedy, że popełnił jaką ciężką zbrodnię.

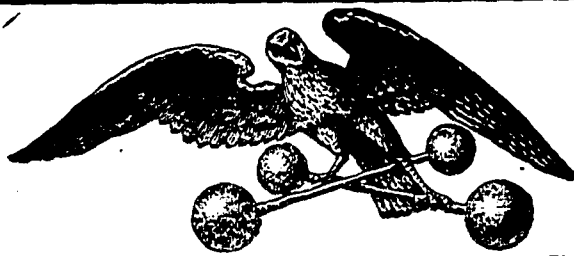
## Wiadomości potoczne.

Ukarany zapał miłosny. Objawianie jeńcom sympatii w jakiejś formie bywa stosunkowo dość ostro karaniem. Świeżo zajmowała się podobnym wypadkiem Izba karna w Bottropie we Westfalii. Pewna służąca zakochała się widocznie w jednym z jeńców rosyjskich, z trudnionych przy kopaniu ziemi. Jakkolwiek szachtmistrz zabronił jej zbliżania się do pracujących, służąca próbowała jednak dotrzeć do nich. Szachtmistrz wezwał wreszcie do pomocy podoficera, który po daremnem upomnieniu dziewczyny kazał ją ostatecznie odprowadzić na odwach. Stawiona przed sądem, otrzymała za okazywanie sympatii jeńcom dzień więzienia.

Odwołanie amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Oddziały Czerwonego Krzyża amerykańskiego funkcjonujące w różnych walczących krajach europejskich, zostały z dniem 1 października odwołane do Ameryki. Zarządzenie uzasadnia się brakiem funduszy.

# ZŁOT SOKOŁÓW

w niedzielę, 8 sierpnia



na torze wyścigowym  
w Treptow tuż przy dworcu Treptow.

Początek o godzinie 3 i pół po poł.



W niedzielę 25 t. m. po poł. zmarł śmiercią tragiczną przy kąpieli śp.

## Stanisław Sawicki

Młodzieniec rokujący jaknajlepsze nadzieje w Sokółstwie. Niech spoczywa w spokoju!

Tow. gimn. Sokół w Charlottenburgu.

Pogrzeb odbędzie się 31. t. m. po poł. o 4 w Staaken.

Podaję niniejszem do łask. wiadomości, że objąłem dawniejszy **Hotel Stewen, Niederwallstrasse 11** i prowadzić go będę dalej pod nazwą:

## „Hotel Niederwall“

Polecam się łask. względem Szanownych Towarzystw. Z uszanowaniem

**Franciszek Grzęda.**

Lokale moje są otwarte do godziny 1 w nocy.

**Nowe**  
i znacznie ulepszone  
**elementarze polskie**  
po 30, 40 i 50 fen.

## Cwiczenia w polsk. pisaniu

Konieczny dodatek do elementarza wydany nakładem Rady Narodowej

Cena 15 fenygów.

Do nabycia: w „Dzien. Berlińskim“

Każdy, kto się chce przysłużyć sprawie naszej, niech zdobędzie nam choć

# jednego abonenta!



## Mieszkania

u Swolch dla Swolch.  
Pana lub panią  
przyjmie na stancye. Jan-  
kowlak, Georgenkirchstr. 45 III.

## Bieliznę i artykuły męskie

poleca w wielkim wyborze po bardzo tanich cenach  
**B. Baumgart,**  
103 Friedrichstrasse 103  
przy dworcu Fryderykowskim.  
Usługa polska.

**Marjan Fuks**  
z Warszawy  
udziela lekcji języków  
polskiego i rosyjskiego.  
N.W. 21., Essenerstr. 17,  
II piętro na lewo.

## Książki

na czasie!  
**Geschichte Polens**  
przez ks. Nowaka — 1.25.

## Australczyk,

Powieść  
Elizy Orzeszkowej  
60 fen.

## Wilczyce,

Powieść z wojen wandejskich  
(z francuskiego)  
4 tomy — 1.70.

nabyć można w ekspedycji  
„Dziennika Berlińskiego“.

## Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Tow. polsko-katol. pod op. św. Kazimierza podaje członkom do wiadomości, że zarząd postarał się o salkę do posiedzeń, i teraz będą się odbywać posiedzenia co 14 dni t. j. co drugą niedzielę na sali przy Turmstr., narożnik Stromstr. o godz. 8 (Garten-Saal). Pierwsze posiedzenie w niedzielę, dnia 1 sierpnia rb., następujące za 14 dni. Zarząd.

Tow. Wyborcze Schöneberg. Zebranie w niedzielę, 1 sierpnia rb. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Tomi-kowskiego. Kyfhäuserstr. 1. Wykład. Ważne sprawy.

### Posiedzenia.

W piątek 30. 7.:

Sokół Berlin III. Köslinerstr. 17 o 1/9  
Odczyt. Ważne sprawy

W sobotę 31. 7.:

Wyzwolenie Berlin-wschód, Grüner Weg 29 o 9. (Goździewicz)-  
Tow. Polskich Szewców, Grüner Weg 29 o godz. 9.

Ważne sprawy Komplet pożądany.

Tow. Przemysłowców Polskich. Posiedzenie o 9 przy Wallstr. 20.  
Wykład: »Wythnięty cał a siła woli«.

Sokół II Moabit. Oldenburgerstr. 39 punktualnie o 9.

W niedzielę 1. 8.:

Tow. Kat. Robotników fila IV. Pappel-Allee 25 o godz. 7.  
Nie odbędzie się.

Tow. Polsko-katolickie na północy. Weddingstr. 9 o 8.  
Pótroczne walne. Ważne sprawy.

Tow. »Stella« Melchiorstr. 15 o godzinie 7.

Nie odbędzie się z powodu wycieczki Tow. Ośw. Kobiecych.

Tow. śpiewu »Chopin«. Wycieczka w niedzielę, 1. 8. br. do Johannisthal »Emsiedler«. Punkt zborny przy Strassmannstr. 39 o godz. 1 w południe.

W poniedziałek 2. 8.

Tow. młodych Polek na poł. wschodzie. Görlitzerstr. 43 o 9.

Tow. śpiewu Moniuszko. Pappelallee 25 o 9.

Zarządu o godz. 1/9. Ważne sprawy. Komplet pożądany.

### Lekcje śpiewu.

Tow. Moniuszko. Lekcja śpiewu w piątek o godzinie 9  
przy Pappel-Allee 25.

## Z życia Towarzystw charlottenburskich.

Charlottenburg. Drużynę sokolą wzywamy do wzięcia udziału w pogrzebie młodzieńca śp. Stanisława Sawickiego, w sobotę, 31 t. m. po poł. w Staaken. Punkt zborny dworzec »Charlottenburg« o godz. 130. Czotem! Wydział.

Tow. śpiewu Charlottenburg. Pótroczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 1 sierpnia rb. w lokalu p. Słachciaka przy Schlossstr. 32 o godz. 7 i pół wiecz.

### Schadzki.

Schadzki dla dzieci z łona Tow. Polek Król. Jadwigi odbywają się co niedzielę po poł. o 3 przy Pappel-Allee 25

Schöneberg. Schadzki dla dzieci odbywają się co wtorek o godz. 3 po poł. na boisku »Sokola« w Schmargendorf, Hohenzollerndamm narożnik Eigersburgerstr. (lokal Franzensbadergarten) w pobliżu dworca Hohenzollerndamm.

**Pamiętajmy o tem na obczyźnie,  
ażebym w każdym domu polskim  
znajdowała się polska gazeta!**



W niedzielę od 8—10 otwarte. Specjalność obszerne wielkość.

Zaleca się wielki pośpiech!

Na przeciąg długich lat niepowtarzająca się zniżka cen.

## Wyprzedaż inwentur.

Za **10** marek      Za **20** marek      Za **30** marek

zwykle do 55.—

zwykle do 105.—

zwykle do 125.—

Jedwabne jaczki  
Płaszcze od kurzu  
(Mohair)

Ładne płaszcze sukienne  
Ulustry jesienne  
Płaszcze z jedw. Gloria  
Suk. płaszcze wieczor.

Dł. jedw. płaszcze gum.  
Ład. płaszcze Astrachan  
Płaszcze dla mężatek,  
jedwab Eolienne

Kostymy  
Ozdobne suknie  
Ład. kostymy do prania  
Płaszcze-Kov. do 100 dt.  
Peleryny z loden

Płaszcze gum.  
Płaszcze-Kov. na jedw.  
Kostymy z jedw. bastu  
Kostymy z loden

Nieb. kostymy kamgar.  
na jedw. podszewce  
Jedwabne suknie  
Jedwabne kostymy

Większy zapas spódnic  
(modele) marek 6.50  
Eleg. futra perskie,  
zamiast: mk.

Eleganckie płaszcze  
zamiast mk. 160

jedw. pluszowe »Seal«  
za mk. 88.—  
długie i półdługie  
1300      1000      650      350  
650      400      250      100 podł. jakości

Magazyn żalobny.  
Wysyłam do wyboru natychmiast. Tel. Centrum 7890.

## WESTMANN.

Berlin W. Mohrenstrasse 37a  
przy Kolonadach.

N.O., Gr. Frankfurterstrasse 115  
przy Andreasstrasse.

jest znakomitem 10 fenyg. cygarem.

Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających  
WIELKI OBRÓT! — MAŁY ZYSK!

**Polska fabryka cygar i papierosów**  
oraz krajalnia tytoniu  
poleca wyroby własne.

DETALICZNIE:

Wyłączny skład na Berlin i okolice papierosów »Imperial-Extra« oraz hurtowna sprzedaż »Noblesse«, »Dubec«, »Wulkan« i »Sulima«.

HURTOWNIE!

Telefon: Königstadt 1696.

**W. H. FYRST, Schillingstr. 7.**